

KURIER

Marecki

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

Co dalej z Aleją Piłsudskiego?

Od jakiegoś czasu nie zadajemy już pytań „czy” ale „kiedy” powstanie obwodnica Marek. Decyzja rządu o jej budowie ucieszyła mieszkańców naszego miasta. Jednocześnie postawiła przed mareckimi samorządowcami kolejne wyzwanie. Już teraz trzeba się zastanowić jak będzie wyglądało nasze miasto po otwarciu nowej trasy.

Paweł Adamczyk



Aleja Piłsudskiego w Strudze

To, że zmniejszy się natężenie ruchu na głównej drodze w Markach nie ulega wątpliwości. Doświadczenia Radzymińska wskazują jednak, że wielu mieszkańców sąsiednich gmin nie decyduje się na obwodnicę, tylko jedzie przez centrum miasta. Tego samego możemy się spodziewać w Markach. Już teraz na takie niebezpieczeństwo wskazują specjaliści. Warto zatem tak przeorganizować ruch w naszym mieście, aby z jednej strony dodatkowo zachęcić kierowców do skorzystania z obwodnicy, z drugiej, zyskać nową infrastrukturę.

Powiatowa zamiast krajowej

Al. Piłsudskiego po wybudowaniu obwodnicy Marek przestać być drogą krajową i najprawdopodobniej docelowo uzyskać status trasy powiatowej. Oznacza to, że wpływ na jej wygląd będziemy mieć już na poziomie samorządu. To ogromna zmiana.

Dzisiaj trudno rozwiązać nawet najprostszy problem, jak chociażby wymiana żarówki w latarniach przy alei Piłsudskiego. W dużej mierze to od nas będzie zależało czy ograniczymy się do kosmetycznych zmian czy poważnej reorganizacji ruchu. W opcji minimalistycznej zainstalujemy na wyjazdach zielone strzałki do skrzyżowania, jednak istnieje też inne, pozornie kontrowersyjne rozwiązanie.

Al. Piłsudskiego jednopasmówką?

Szeroki deptak, ścieżka rowerowa, zatoczki parkingowe wzdłuż głównej trasy. A może nawet pasy zieleni? Kto z nas nie marzył o takiej al. Piłsudskiego? A gdyby tak było to możliwe? Formalna „degradacja” Al. Piłsudskiego do drogi powiatowej otwiera możliwość zagospodarowania jej zgodnie z potrzebami mieszkańców, a nie krajowego ruchu. Zważając jeżdżąc do jednego pasa zysku-

jemy miejsce na wybudowanie innych udogodnień. To odważna propozycja, ale warta uwagi! Jeśli wykorzystamy najbliższe lata na budowę równoległych ciągów drogowych względem Al. Piłsudskiego ruch samochodowy rozładuje się na lokalnych ulicach. Dodatkowo likwidując po jednym pasie z al. Piłsudskiego zniechęcimy kierowców z innych gmin do skręcania przez Marki drogi do Warszawy. Podróżujący samochodem markowanie nie odczuli by różnicy, natomiast wszyscy zyskaliby miasto przyjaźniejsze mieszkańcom.

Czas na dyskusję

To poważna decyzja, wymagająca dokonania odpowiednich analiz i kompleksowego przemyślenia systemu komunikacyjnego miasta. Zdanie powinni wyrazić także sami mieszkańcy. Niezależnie od tego w którą stronę zdecydujemy się skierować wkrótce trzeba będzie odbyć debatę o przyszłości głównej mareckiej drogi.

23 propozycje do miejskiego budżetu

- rozmowa z Mikołajem Szczepanowskim

STRONA 2



Wiadomości z Marcovii



STRONA 7

Mała Miła Marecka



STRONA 4

REKLAMA

Dziecięcy Raj
PRZEDSZKOLA NIEPUBLICZNE

przyjmujemy dzieci od 2 roku życia

Przedszkola Niepubliczne w Markach

ul. Piłsudskiego 180 ul. Kościuszki 40 A
☎ 22 771-48-05 ☎ 22 781-13-01

www.przedszkole.biz

23 propozycje do miejskiego budżetu

Trwają prace nad projektem uchwały budżetowej na 2016 rok. Do burmistrza Marek trafiło siedmiostronicowe pismo radnych Mareckiej Wspólnoty Samorządowej oraz Stowarzyszenia Marki Pustelnik Struga z wnioskiem o uwzględnienie w projekcie budżetu 23 zadań. Rozmawiamy na ten temat z Mikołajem Szczepanowski, jednym z liderów Mareckiej Wspólnoty Samorządowej.

MWS oraz SMPS złożyły zawierający aż 23 zadania wniosek do projektu przyszłorocznego budżetu. Które z nich wskazałby Pan jako najważniejsze?

– Trudno mi pozycjonować poszczególne zadania. Staraliśmy się we wniosku zawrzeć rozwiązania systemowe. W przypadku dróg wskazaliśmy te, którymi mieszkańcy już poruszają się dosyć intensywnie lub takie, które mogą stać się atrakcyjne najbliższym czasie, szczególnie po ewentualnej modernizacji. Myślę tutaj przede wszystkim ciągu ulic Kartowicza-Sobieskiego czy nabierającej znaczenia ul. Olsztyńskiej, która przy ciągle zablokowanej ul. Ząbkowskiej staje się ciekawą alternatywą dla mieszkańców południowych Marek jadących w kierunku SP nr 2.

cięża połowy Pustelnika i Strugi, jak ciąg Karłowicza - Sobieskiego, ale skupia ruch z dużej, intensywnie rozwijającej się okolicy. Przyznaję jednak, że na liście znalazły się też drogi o znaczeniu czysto lokalnym. Stało się tak ze względu na wnioski mieszkańców proszących o interwencję, uzasadniając ich budowę różnymi względami. Przykładowo mieszkańcy ul. Hoopera zadeklarowali partycypację w dokończeniu tej drogi, a ul. Dąbrowskiego w ciągu ostatnich 2-3 lat została kompletnie zrujnowana i doraźne remonty już nie pomagają.

Czy Pańskim zdaniem partycypacja przez mieszkańców w kosztach miejskich inwestycji to dobry trend?

czy wymóg zebrania środków do określonego momentu postępowania. W Markach przerobiliśmy już zarówno przykłady kilkuprocentowego wkładu jak i takie, gdzie mieszkańcy sami wybudowali drogę przy swojej nieruchomości.

Z drugiej strony władze miasta muszą zachować wyczucie. Nie można doprowadzić do sytuacji, w której mieszkańców dzielimy na biednych i bogatych, czyli tych, których stać na wniesienie wkładu własnego. Partycypacja powinna być furtką, a nie regułą. Inwestycje należy realizować po prostu tam gdzie są najbardziej potrzebne.

Jednym z projektów, które nie dotyczą infrastruktury drogowej jest budowa miejsca do rekreacji sportowej oraz placu zabaw w rejonie ul. Wojskiego.

– Niestety miasto nie posiada w tamtym rejonie odpowiedniej działki, co ma wpływ na koszt zadania. To jednak w naszej ocenie nieunikniona inwestycja. Samorząd musi inwestować w przestrzeń publiczną, a w tej okolicy nie ma ani jednego miejsca o takim charakterze. To może być ostatnia chwila, zanim obszar w całości zagospodarują deweloperzy.

To wszystko dobrze brzmi gdy Pan odpowiada, ale czy policzyliście Państwo koszty realizacji tych wszystkich zadań?

– Oczywiście. Miasto wydałoby na to ok. 9 mln złotych. To duża suma, szczególnie, że w tegorocznym budżecie zaplanowane zostały wydatki na niewiele wyższym poziomie. Wszyscy rozumiemy też, że nasze propozycje nie wyczerpują potrzeb miasta. Trzeba mieć na uwadze przede wszystkim budowę gimnazjum i rozbudowę SP nr 1. Z drugiej strony burmistrzowie deklarują, że w kolejnych latach będziemy mogli wydawać nawet dwa razy więcej na inwestycje. To rodzi nadzieję, że chociaż część ze zgłoszonych zadań znajdzie się w przyszłorocznym budżecie.

Część? To znaczy, że nawet nie liczy Państwo na całość?

– Złożyliśmy 23 propozycje do budżetu, każdą w kilku lub kilkunastu zdaniach uzasadniliśmy. Spodziewamy się, że burmistrz dokona pewnej analizy krytycznej i nie wszystkie zostaną wprowadzone do projektu budżetu. Proszę pamiętać, że potrzeby miasta i mieszkańców są jednak tematem, który się nie zdezaktualizuje. Jeśli mieszkańcy potrzebują chodnika w 2016 roku i on nie zostanie wybudowany, to w 2017 roku ten problem nie zniknie. Spotykamy się w gronie Wspólnoty Samorządowej regularnie i wiem, że osoby związane z naszym stowarzyszeniem, które zasiadają w Radzie Miasta będą konsekwentnie przyglądać się realizacji tych zadań. I nie ukrywam obaw, że może być to praca na kolejne 2-3 lata, jednak myślę że w tej perspektywie są to inwestycje jak najbardziej wykończone.

Przez ten okres na pewno pojawią się nowe propozycje, które trzeba będzie uwzględnić w budżecie. Lista będzie aktualizowana?

– Już teraz mieliśmy znacznie więcej wniosków, niż zostało to

Urszula Paszkiewicz, radna miasta



Łącznik pomiędzy ulicami Klonową i Łączną to nie-wielka inwestycja, która ułatwi życie wielu mieszkańcom. Ze względu na swoje położenie, zapewnia możliwość znacznie szybszego włączenia się do Al. Piłsudskiego mieszkańcom północnej części Marek, a tym samym jest bardzo popularną trasą. Niestety ma charakter gruntowy i duża ilość przejeżdżających aut kompletnie go zniszczyła. Wybudujemy go raz, a porządnie.

Tomasz Błędowski, radny miasta



Południe Marek, czyli rejon ul. Wojskiego to jedna z intensywniej rozwijających się części miasta. W ostatnich latach przeprowadziło się tutaj wiele młodych rodzin, a wszyscy widzimy kolejne powstające osiedla. Obecnie nie ma tu ani jednego miejsca, które mogłoby służyć dorosłym mieszkańcom do rekreacji, a dzieciom do zabawy. Musimy o to zadbać teraz, bo wkrótce deweloperzy w całości zagospodarują ten obszar.

Danuta Stefaniak, radna miasta



Zarówno ulica Ząbkowska jak i aleja Piłsudskiego są zakorkowane. Można spodziewać się, że w okresie budowy obwodnicy Marek sytuacja dodatkowo się pogorszy. Wybudowanie równoległego ciągu ulic Olsztyńskiej i Zosi powinno ulżyć mieszkańcom, którzy codziennie jadą do stolicy lub odwożą dzieci do pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 2.

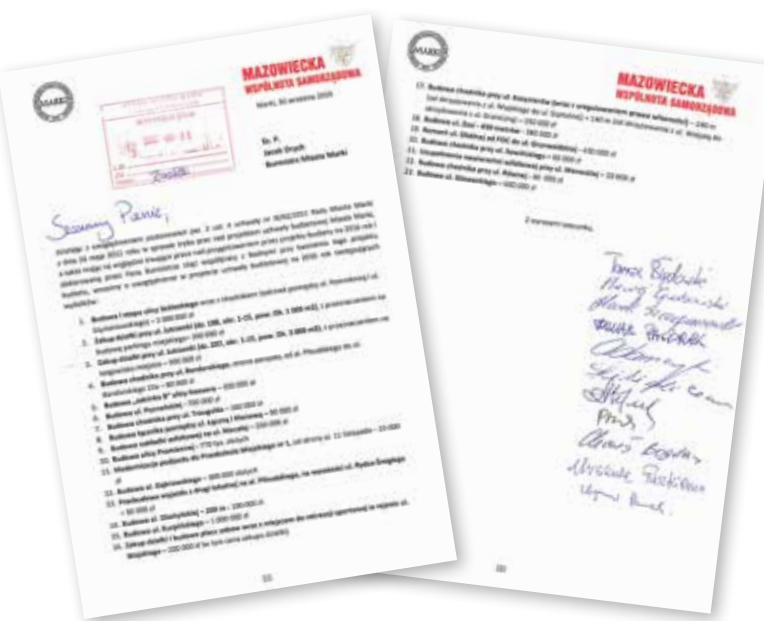
uwzględnione w piśmie do burmistrza. Chociażby odwodnienie Zieleńca, który jest regularnie zalewany. To niemała inwestycja, i myślę, że w tej kadencji powinna zostać zrealizowana. Wiem, że radny Skibiński nie daje o tym zapomnieć burmistrzom, ale szacunkowe koszty są duże – blisko 2 000 000 złotych. Widzę również, że gdzieś został zapomniany temat włączenia Marek do stołecznego systemu rowerów miejskich, na pewno chcielibyśmy wrócić do tego pomysłu.

Kiedy będziemy wiedzieć, które propozycje zostały uwzględnione?

Z doświadczenia wiem, że prace nad budżetem właśnie wchodzi w najintensywniejszy okres. Burmistrzowie oraz Pani Skarbnik będą musieli zebrać w całość wszystkie wnioski oraz pomysły, a także uwzględnić stałe pozycje, takie jak utrzymanie szkół. Zostało im na to niewiele ponad miesiąc, ponieważ w połowie listopada burmistrz ma obowiązek przedstawić radnym projekt uchwały budżetowej. Później następuje również pracowy okres, ale dla Rady Miasta, która najpóźniej do końca stycz-

nia powinna przyjąć uchwałę budżetową. Przy czym ma prawo do wprowadzenia swoich poprawek. Myślę, że na początku lutego będziemy mieli jasność, które inwestycje zostaną wskazane do realizacji w 2016 roku.

Życzę zatem realizacji jak największej liczby propozycji. Dziękuję za rozmowę.



Mówi Pan o systemowym znaczeniu, myślę jednak, że np. ulica Kurpińskiego nie ma dużego znaczenia w systemie komunikacyjnym miasta...

– Proszę pamiętać, że istnieją drogi, które pełnią ważną funkcję dla rejonów mniejszych niż całe miasto. Ulica Kurpińskiego jest tego dobrym przykładem. Nie od-

– Nie ma wątpliwości, że takie inicjatywy mieszkańców powinny być doceniane. Trzeba promować zarówno umiejętność organizacji jak i współpracy, często wśród osób, które dopiero co przeprowadziły się do naszego miasta. Warto przy tym wprowadzić jednolity standard, np. określając minimalny procentowy wkład mieszkańców

Paweł Adamczyk, radny miasta



Ulica Kurpińskiego skupia ruch z dużego, dynamicznie rozwijającego się obszaru miasta z ul. Spacerową włącznie. Mieszkańcy wybierają tę drogę ponieważ prowadzi bezpośrednio do Szkoły Podstawowej, ale też do ul. Okólnej czy Al. Piłsudskiego którymi można dojechać do Warszawy. W ostatnich latach ulica zyskała oświetlenie oraz została wyrównana, jednak duże natężenie ruchu powoduje szybką degradację i wymusza kolejne inwestycje.

Tomasz Paciorek, Przewodniczący Rady miasta



Na dyżur przewodniczącego rady zgłosił się Pan Sławek, mieszkaniec ul. 11-listopada w Markach. Wniósł o wybudowanie nowego chodnika przy przedszkolu miejskim właśnie przy ul. 11-listopada, gdyż obecny stan istniejącego tam przejścia od Al. Piłsudskiego aż do przedszkola jest fatalny. Sprawa została przekazana burmistrzowi.

Ja również uważam za konieczne wybudowanie w tym miejscu nowego chodnika wraz z podjazdem dla samochodów. Mam nadzieję, że wiosną przyszłego roku ruszą prace budowlane i mieszkańcy będą mogli bezpiecznie poruszać się już nowym poboczem

Lista propozycji do budżetu MWS oraz SMPS

1. Budowa I etapu ulicy Sobieskiego wraz z chodnikiem (odcinek pomiędzy ul. Pomnikową i ul. Szymanowskiego)
2. Zakup działki przy ul. Jutrzenki z przeznaczeniem na budowę parkingu miejskiego, vis-a-vis kościoła
3. Zakup działki przy ul. Jutrzenki z przeznaczeniem na targowisko miejskie
4. Budowa chodnika przy ul. Bandurskiego, strona parzysta, od al. Piłsudskiego do ul. Bandurskiego 22a
5. Budowa „odcinka B” ulicy Hoovera
6. Budowa ul. Poznańskiej
7. Budowa chodnika przy ul. Traugutta
8. Budowa łącznika pomiędzy ul. Łączną i Klonową
9. Budowa nakładki asfaltowej na ul. Niecałej
10. Budowa ulicy Promiennej
11. Modernizacja podjazdu do Przedszkola Miejskiego nr 1
12. Budowa ul. Dąbrowskiego
13. Przebudowa wyjazdu z drogi lokalnej na al. Piłsudskiego, na wysokości ul. Rydza-Śmigłego
14. Budowa ul. Olsztyńskiej
15. Budowa ul. Kurpińskiego
16. Zakup działki i budowa placu zabaw wraz z miejscem do rekreacji sportowej w rejonie ul. Wojskiego
17. Budowa chodnika przy ul. Kosynierów
18. Budowa ul. Zosi
19. Remont ul. Okólnej od FOC do ul. Grunwaldzkiej
20. Budowa chodnika przy ul. Sowińskiego
21. Uzupełnienie nawierzchni asfaltowej przy ul. Weneckiej
22. Budowa chodnika przy ul. Równej
23. Budowa ul. Głowackiego

Prawie pół miliona na Rolną

Mimo znacznego zredukowania zakresu prac przewidziane 310 000 złotych nie starczyło na budowę ulicy Rolnej. Z tego powodu Jacek Orych, burmistrz Marek złożył wniosek o przeznaczenie dodatkowych 140 000 złotych na ten cel. W sumie na wybudowanie 250 metrów drogi zapisano w miejskim budżecie 450 000 złotych.

Budząca liczne kontrowersje budowa ulicy Rolnej będzie chyba symbolem pierwszego roku tej kadencji. Z 80 000 zł, które na wniosek radnego Dariusza Pietruchy zaplanował poprzedni burmistrz, koszt przedsięwzięcia urósł do 450 000 zł. Wydanie blisko pół miliona złotych, nawet po odliczeniu wkładu mieszkańców, na drogę o osiedlowym, developerskim charakterze wielu mieszkańców ocenia negatywnie.

Pamiętając o czerwcowej awanturze można było się spodziewać również burzy podczas wrześniowej sesji. Przed wakacjami burmistrz przedłożył Radzie Miasta pakiet poprawek do budżetu. Wśród wielu niezbędnych wydatków ponownie znalazła się już raz odrzucony przez Radę projekt budowy ulicy Rolnej za 380 tys. zł. Radni wskazywali, że jest to jawna manipulacja, ponieważ takie postawienie sprawy zmusza ich do przyjęcia lub odrzucenia całego pakietu. Ostatecznie po kilku gorących dniach strony wypracowały porozumienie. Pierwotny projekt zakładał budowę drogi w bardzo wysokim standardzie, którego w Markach brakuje na dużo ważniejszych trasach. Porozumienie zakładało, że standard, a w konsekwencji też koszty budowy



Ulica Rolna obecnie

ul. Rolnej miały zostać obniżone.

Rynek zweryfikował zamiary zarówno jednej jak i drugiej strony. Najtańsza złożona oferta sięgała blisko 450 000 złotych. Wniosek o dołożenie 140 000 złotych nie był jednak krytykowany przez radnych. Widać było, że nikomu nie zależało aby sprawa ul. Rolnej ciągnęła się przez kolejne tygodnie i rzucała cień nie tylko na pierwszy rok ale być może i całą kadencję.

Radni zwrócili jednak uwagę, że czerwcowe ustalenia zakładały wprowadzenie zmian w kwestii ul. Rolnej po wcześniejszej dyskusji z burmistrzem. Tymczasem burmistrz najpierw złożył wniosek,

a radnych na spotkanie zaprosił dopiero w przeddzień sesji. *Jeśli mamy rzeczywiście współpracować, to musimy rozmawiać zanim decyzje zostaną podjęte* – mówi Paweł Adamczyk, radny miejski - spotkanie po złożeniu wniosku postawiło nas w zasadzie przed faktem dokonanym.

Rodzi się też pytanie ile kosztowałaby budowa tej drogi, gdyby nie weryfikacja projektu w czerwcu. Mimo wszystko Rada Miejska zdecydowaną większością poparła wniosek burmistrza, miejmy nadzieję kończąc tym samym sagę ul. Rolnej.

REKLAMA



DAYTON DW510 EVO



175/65r14 135 zł/szt

195/65r15 155 zł/szt

205/55r16 180 zł/szt

225/45r17 215 zł/szt



facebook.com/motohurtcom

Motohurt - Marki ul. Fabryczna 93D - (22) 498 44 49

Sprawdź naszą pełną ofertę na www.MOTOHURT.com

To już szósty raz!

Mała Miła Marecka doczekała się już szóstej edycji. Każdy z 269 zawodników przebiegł 1609 metrów. Pewne zwycięstwo odniósł Sylwester Kuśmierz z Marek z czasem 4:38 sekund. Wśród Pań najlepsza była Sylwia Bondara (5:48) z Bydgoszczy. W ciągu kilku lat sąsiedzkie spotkanie przy ognisku wyrosło na jedną z najciekawszych imprez miejskich.



Start biegu

Gdy w 2007 roku zapłonęło pierwsze ognisko sąsiedzkie na skrzyżowaniu ulicy Małej i Olimpijskiej nikt się nie spodziewał takiego obrotu spraw. Nie było mowy nawet o kolejnym takim spotkaniu. Mieszkańcy chcieli przedstawić swoje problemy władzom miasta. Te dotyczyły głównie infrastruktury drogowej. Nagle w naszej części miasta pojawiło się mnóstwo nowych domów – wspomina Marek Szczepanowski, radny który zorganizował pierwsze ognisko – gruntowe drogi, które już wcześniej nie wystarczały, zostały kompletnie rozjeżdżone. Mieszkańcy osiągnęli swój cel, wkrótce ulice Mała, Śródkowa i Graniczna zyskały asfaltową nawierzchnię, a w kolejnych latach rozbudowywano infrastrukturę przy innych drogach.

Drugie ognisko zorganizowaliśmy ponieważ chcieliśmy podziękować za rozwiązanie problemów - mówi pani Agnieszka z ul. Małej - kolejne bo po prostu była to do-

bra okazja do spotkania się z sąsiadami, dlatego też nazwaliśmy tę imprezę „Dzień Sąsiada”. Trudno jednak mówić o spotkaniu tylko z sąsiadami. Na rogu Małej i Olimpijskiej pojawiało się w tym czasie już kilkaset osób. Dobra atmosfera, pyszny poczęstunek i muzyka na żywo przyciągała mieszkańców całych Marek. W 2010 roku pojawił się bieg – Mała Miła Marecka.

W zasadzie to przypadek – tłumaczy Mikołaj Szczepanowski, pomysłodawca imprezy – chcieliśmy zrobić inny bieg, Mała Miła doszła do skutku ponieważ tamten temat upadł. Ten temat to pięciokilometrowy Bieg Braci Briggs. Myślę, że byłaby to wartościowa impreza, nawiązująca do historii Marek – kontynuuje pan Mikołaj – nie żałuję jednak. Mała Miła na stałe wpisała się w krajobraz naszej okolicy. Impreza jest organizowana przez kilkanaście zaprzyjaźnionych osób, wydatnie pomagają sponsorzy i partnerzy. W czasie imprezy

jest naprawdę świetna, „sąsiedzka” atmosfera – zapewnia pan Mikołaj.

Przez sześć edycji ulicami Śródkową i Małą przebiegło wielu znakomitych biegaczy. Pierwszą edycję wygrał Łukasz Parszczyński, którego później mogliśmy oglądać na olimpiadzie w Londynie. Ul. Mała gościła także Piotra Łobodzińskiego, obecnie mistrza

dla najlepszych zawodników. Zależało nam jednak na zaangażowaniu mieszkańców Marek, dlatego od trzech lat wręczamy równorzędne nagrody dla najszybszych w całych zawodach oraz najszybszej markowianki i markowianina – tłumaczy Mikołaj Szczepanowski. W tym roku najszybszymi mieszkańcami Marek byli Teresa Przetacka oraz Sylwester Kuśmierz.



Dekoracja drużyn



Finisz Małej Mili Mareckiej

świata w bieganiu po schodach, Justynę Korytkowską, mistrzynię Polski w biegu na 5000 metrów czy wicemistrza Polski na tym samym dystansie Michała Bernardelli. Na stałe w pamięć mieszkańców wpisali się przede wszystkim Ewa Chreścinko, która dwukrotnie była najszybsza wśród pań oraz Sylwester Kuśmierz, trzykrotny triumfator Małej Mili Mareckiej.

Organizatorzy promują także najszybszych mieszkańców Marek. Dzięki dobrej współpracy ze sponsorami możemy zapewnić nagrody

Podziękowania

W imieniu organizatorów serdecznie dziękuję za zaangażowanie w organizację szóstej edycji Biegu Ulicznego Mała Miła Marecka sponsorom oraz partnerom.

Dziękuję również panu Jackowi Orychowi - Burmistrzowi Miasta Marki, panu Januszowi Werczyńskiemu - Przewodniczącemu Rady Powiatu Wołomińskiego oraz panu Adamowi Kopczyńskiemu z Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej za pomoc organizacyjną.

Gorące podziękowania kieruję przede wszystkim do przyjaciół, bez których tegoroczna Miła nie odbyłaby się, w szczególności do rodzin Gałekkich, Grabowskich, Nowak, Banaśiak, Wojciechowskich, Bogusz, Kluczek, Kołodziejczyk, Kuba oraz Zalewskich.

Marek Szczepanowski

Maciej Grabowski

Bieg to pierwsza część wrześniowej imprezy. Jeszcze zanim zawodnicy wystartują w tle rozpoczyna się rodzinny piknik, który na dobre rozwija się tuż po rozdaniu nagród. Sąsiedzi z Małej starają się zaprosić lokalne zespoły muzyczne, które zapewnią wspaniałą zabawę. Tegoroczną edycję uświetnił występ zespół Seaquest z Węgrowa. Oprócz tego można było skorzystać z innych atrakcji, z czego wśród dzieci największą popularnością cieszyły się „dmuchańce”. Szczegółowe wyniki biegu dostępne są na portalu marki.net.pl.

Wyniki

MĘŻCZYŹNI

1. Sylwester Kuśmierz - Marek, 4 Min 38 S
2. Michał Ochman - Marek, 4 min 56 s
3. Grzegorz Chojnacki - Zielonka, 5 min 14 s

KOBIETY

1. Sylwia Bondara - Bydgoszcz, 5 min 48 s
2. Marzena Opieczyńska - Warszawa, 5 min 55 s
3. Klaudia Roguska - Radzymin, 5 min 55 s

DRUŻYNY

1. Markowi Biegacze
Suma czasów: 00:21:23.21
2. Gazela
Suma czasów: 00:21:53.26
3. Ekipa Cesarza
Suma czasów: 00:23:52.31

Młody markowianin trzeci w Monachium

17-go września w Monachium odbył się Polsko-Niemiecki Festiwal Kultury "Razem we Wspólnej Europie". Była to dwudziesta edycja prestiżowego wydarzenia. W ścisłym finale znalazło się osiem osób, w tym jedenastoletni Mateusz Ceran, mieszkaniec Marek.

opr. red.

W trakcie finału konkursu młodzi wokaliści mieszkający w Niemczech wykonali piosenki w języku polskim, z kolei artyści z Polski mieli za zadanie wykonać utwór w języku Goethego. Poziom był wysoki, szczególnie, że nie obowiązywały kategorie wiekowe (najstarszy uczestnik miał 19 lat). Mateusz zdecydował się na wykonanie piosenki "Najtrudniejszy pierwszy krok" z repertuaru Anny Jantar. Zgodnie z zasadami

zaśpiewał ją w całości po niemiecku. Tym występem zaskarbił sobie serca jury, które przyznało mu 3. miejsce. Grand Prix XX Polsko-Niemieckiego Festiwalu Kultury Dziecięcej i Młodzieżowej przyznano Alicji Rega za wykonanie piosenki „Ich wollte nie Erwachsen sein” z repertuaru Petera Maffaya. Pierwsze miejsce zdobyła Anna Dąbrowska, która wykonała piosenkę "Baju baj" Anny Jantar.



Miasto Marki

Patronat Honorowy
Burmistrza Miasta Marki

WODZIAR MARECKI

TOYOTA MARKI

GD GOSPODARSTWO & RYC BUD

INWESTYCJE SPOŁYKOWE

Janusz Werczyński
Przewodniczący
Rady Powiatu
Wołomińskiego

Anna I Krzysztof
Kłosek

BIURETO
składowe
i sprzedaż hurtowa
464 178 694

SKOŁA
Jężykowa

WYKONAWCZO
MIAŁO PACE

BIURO
KONSTRUKCYJNE

BDJ

Polonia
KLEMENTYNA
Kaliński 24

English
Edu
Marek

ROZDRUCZKA
Wykopy Elmas
9 405 375 930

Komitet
Państwowy
Marki

NOWE SERVIS
Berżesz Nowak
Mała 12

marki.net.pl

Praktiker

Ustawa Metropolitalna szansą dla Marek?

Dosyć niespodziewanie sejm przyjął długo oczekiwaną ustawę metropolitalną. Nowe przepisy pozwalają tworzyć tzw. związki metropolitalne, łączące duże miasta z otaczającymi je mniejszymi gminami.

Tomasz Błędowski



Związek metropolitalny nie będzie kolejnym szczeblem samorządu, a jedynie pewną formułą współpracy pomiędzy dużymi ośrodkami a ich sąsiadami. Ustawa przewiduje, że związek obowiązkowo przejmie od gmin część jej zadań, a dodatkowo samorządy będą mogły porozumieć się w celu przekazania kolejnych.

Wspólna komunikacja

Samorządowcy liczą przede wszystkim na zmiany w komunikacji publicznej. Zgodnie z założeniami ustawy aglomeracja ma tworzyć jednolity obszar komunikacyjny, ze zintegrowanym biletem. To ważne dla mieszkańców gmin położonych przy trasach

kolejowych, takich jak Wołomin czy Zielonka. Dzięki nowym rozwiązaniom pojawiła się szansa na powrót Wspólnego Biletu, pozwalającego na jednym dokumencie podróżować pociągami i miejskimi autobusami. Aby związki aglomeracyjne mogły skutecznie tworzyć i zarządzać jednolitymi obszarami komunikacyjnymi ustawodawca przewidział dla nich własne źródło przychodu. Powędruje do nich 5% przychodu z PIT-u mieszkańców, dodatkowo same gminy mają zostać obciążone składką.

I strefa tylnymi drzwiami?

Obszar podwarszawski częściowo już wypełnia postanowie-

nia ustawy. Od wielu lat stołeczne autobusy zabierają pasażerów z Ząbek, Legionowa czy Marek. Dzieje się tak jednak na podstawie dwustronnych porozumień z Zarządem Transportu Miejskiego, przez co warunki na jakich obsługiwane są poszczególne gminy mogą się różnić. Jednolity, zarządzany przez związek obszar komunikacyjny to szansa na równe traktowanie gmin. Na forum tej nowej instytucji powinno być łatwiej rozwiązać problem, który najbardziej dotyka mieszkańców – wysokie ceny biletów na II strefę autobusową. Gminy w końcu będą mogły wystąpić w tej sprawie wspólnie.

Związki przejmą też inne zadania

Ustawa przewiduje, że głównym celem tworzenia związków będzie omówiona wyżej komunikacja publiczna oraz zagospodarowanie przestrzenne. Na obszarze aglomeracji uchwalone zostanie studium metropolitalne. Plany zagospodarowania przestrzennego będą musiały uwzględniać jego postanowienia. Do obowiązków związku należało będzie również współdziałanie w ustalaniu przebiegu dróg krajowych i wojewódzkich na obszarze związku. Związki przejmą też zarządzanie gospodarką odpadami oraz będą odpowiadać za spójną promocję całego obszaru. Na mocy porozumień aglomeracje będą mogły też przejąć zadania innych jednostek samorządu terytorialnego: zrzeszonych gmin i powiatów czy samorządu wojewódzkiego.

Ustawa daje samorządom duże możliwości, jednak rzetelne oceny będzie można formułować dopiero po tym jak zaczną powstawać pierwsze metropolie. Pamiętajmy też o zagrożeniach – nowa instytucja to nowi urzędnicy, a więc wzrost biurokracji. Politycy oraz samorządowcy muszą uważać, aby koszty nowych rozwiązań miały rozsądne wymiary.

Związki metropolitalne tworzyć ma Rada Ministrów w drodze rozporządzenia, określając granice poszczególnych obszarów metropolitalnych na potrzeby tworzenia związków metropolitalnych przez wskazanie gmin wchodzących w skład obszarów metropolitalnych i ustalając jednocześnie ich nazwy.

Agglomeracje będą mogły zostać powołane również na wniosek rady gminy położonej w granicach obszaru metropolitalnego. Jednym z głównych warunków jest, aby powstały związek zamieszkiwało co najmniej pół miliona mieszkańców. Nowym rozwiązaniem najbardziej zainteresowani są na Śląsku, ale entuzjazmu nie ukrywają też samorządowcy z innych miast, w tym też podwarszawskich.

Według stanu na dzień 8 października 2015 roku Senat zgłosił poprawki do ustawy uchwalonej przez Sejm. Są to dość istotne poprawki dotyczące m.in. źródeł finansowania działalności związków metropolitalnych, którymi teraz zajmie się Sejm. Ostatecznie ustawa uchwalona przez Sejm musi trafić jeszcze do podpisu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zatem pozostajemy w oczekiwaniu na jej ostateczne brzmienie i wejście w życie.

Samorządowcy kandydują do Sejmu!

Mazowiecka Wspólnota Samorządowa to organizacja łącząca ludzi związanych z samorządem terytorialnym. Co do zasady nie angażująca się instytucjonalnie w wybory wyższego szczebla. Tak jest również przy okazji tegorocznych wyborów parlamentarnych.

MWS tworzą samorządowcy z wielu mazowieckich powiatów. Filarem scalającym jej członków jest troska o „małe ojczyzny”. Wspólnotowców łączy wspólne wartości, co nie oznacza jednolitych sympatii politycznych. Dlatego nie dziwi nas, że dwóch naszych kolegów z Powiatu Wołomińskiego zdecydowało się na start w tegorocznych wyborach do Sejmu z różnych list. Wspólnota Samorządowa nie popiera żadnego ugrupowania. Możemy jednak z czystym sercem polecić obu panów jako sprawdzonych i skutecznych samorządowców, którzy chcieliby swoje doświadczenie wykorzystać w Parlamencie: Pawła Bednarczyka

z Tłuszcza, kandydującego z listy nr 5 oraz Rafała Pazio z Wołomina, startujący z listy nr 4. Poniżej prezentujemy krótkie sylwetki kandydatów.

Rafał Pazio – lista nr 4 pozycja nr 24



Rafał Pazio – od urodzenia mieszkaniec Duczek, miejscowości w gminie Wołomin, obecnym powiecie wołomińskim. Mąż Katarzyny, ojciec Weroniki, Aleksandry, Zuzanny. Absolwent wydziału filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskiej. W okresie szkoły średniej i studiów związany z Ruchem Światło – Życie i Akademickim Duszpasterstwem

Młodzieży. Od początku lat 90 współpracuje z warszawskim środowiskiem konserwatystów i liberałów (Ruch Polityki Realnej, Unia Polityki Realnej, Kongres Nowej Prawicy, KORWiN). Od 1995 roku redaktor tygodnika „Najwyższy CZAS!”, korespondent sejmowy, autor setek wywiadów z najważniejszymi politykami w kraju. Autor, wydawca i dziennikarz mediów lokalnych. Nauczyciel dyplomowany, wychowawca, moderator projektów edukacyjnych. Od 2006 roku związany lokalnie ze Wspólnotą Samorządową (sekretarz zarządu). Radny powiatu wołomińskiego dwóch kadencji. Kandydat na posła w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 rok z listy Kongresu Nowej Prawicy (trzeci wynik na liście z ostatniego miejsca). Kandydat na burmistrza Wołomina w jesiennych wyborach 2014 roku. Kandydat w zbliżających się wyborach do Sejmu – Lista KORWiN, okręg 20, miejsce 24 (ostatnie).

Paweł Bednarczyk – lista nr 5 pozycja nr 15



37 lat - ukończył studia na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim uzyskując tytuł inżyniera na kierunku geodezja i kartografia w zakresie geodezji i systemów informacji przestrzennej oraz magistra na kierunku gospodarka przestrzenna. Pracował Urzędzie Miejskim w Łochowie oraz Urzędzie Gminy w Klembowie, gdzie odpowiadał za inwestycje i rozwój gminy. Od 2010 roku jest burmistrzem Tłuszcza, gdzie z powodzeniem realizuje kolejne inwestycje. Za jego kadencji wybudowanych zostało kilkadziesiąt kilometrów wodociągów i kanalizacji, dwie stacje uzdatniania wody oraz nowoczesna hala sportowa.

REKLAMA

Niepubliczne Przedszkole

Wesoły Teletubiś

Dzieci w wieku 2 - 6 lat

www.wesoly-teletubis.marki.net.pl

MARKI	516 52 45 19
ul. Sosnowa 2B	504 60 81 53
	22 243 43 46

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Box Garda

Klub Box Garda serdecznie zaprasza na treningi bokserskie w każdy wtorek i czwartek o godz. 18.00. Zajęcia odbywają się na sali gimnastycznej MKS Marcovia przy ul. Wspólnej 12. Więcej informacji: tel. 796 184 701

PIERWSZY TRENING ZA DARMO !!!!

Grand Prix Mazowska w warcabach

26 września w Zespole Szkół nr 2 w Markach odbyły się pierwsze po wakacjach, a czwarte w 2015 roku rozgrywki Grand Prix Mazowska 2015 w Warcabach.

Izabela Orłów

Wydawałoby się, że takie zawody to dla uczestników chleb powszedni – dużo trenują, często grają i wielu z nich ma za sobą już po kilkadziesiąt podobnych spotkań, dzięki czemu czują się bardzo swobodnie. Czworo najmłodszych graczy to – zaledwie pięcioletni – Bartek Jóśk, Krystian Jóśk, Janek Szumera i Fabian Zalewski. To właśnie oni, ledwo brodząc się nad stołem, podczas gry kładą na krzesłach dodatkowo samochodowe siedziska.

Zawodnicy przychodzą na turniej w dresach, śmieją się, krzyczą, zjadają ciastkami i biegają po salach. Ale gdy przychodzi moment rozpoczęcia i każdy zajmuje miejsce przy wskazanym mu stoliku, na sali zapada cisza, a na twarzach pojawia się skupienie. I nawet najmłodszy profesjonalnie podają sobie dłonie, a gdy zegary zaczynają odliczać czas, uważnie patrzą na swoje sześćdziesięcioczworopolowe warcabnice.

W ostatnią sobotę emocji było co niemiara, tym bardziej, że zgłosiło się wyjątkowo dużo graczy, w tym sporo debiutujących. Dzieci chętnych do grania stale przybywa, co bardzo nas cieszy. W końcu to spośród nich wyłonili się już nasi Mistrzowie Polski, reprezentanci na Mistrzostwa Europy czy nawet Świata.

W grupie do lat 10 grało tym razem aż 45 osób. Rund było dziewięć, a czołówka zmieniała się co każdą z nich, więc poziom kolejnych rozgrywek z serii Grand Prix zapowiada się dobrze, a losy zawodników w klasyfikacji generalnej warte są śledzenia.

Ostatecznie miejsce pierwsze



wywalczył siedmiolatek – Mateusz Muzaj (UKS Struga), pokonując wielu starszych od siebie zawodników. Miejsce drugie zdobył Piotrek Piotrowski (SP Słupno), a trzecie udało się osiągnąć Łukaszowi Jędrasikowi (Mazovia Mińsk Mazowiecki).

W kategorii wiekowej do lat 13 grały 24 osoby. Wśród ich licznych sukcesów zawodniczych, są także medale z tegorocznych Mistrzostw Polski, zarówno w warcabach 64-poloowych, jak i 100-poloowych. Kacper Waś i Kuba Broma przez kolejne rundy toczyli wyrównany pojedynek. Ostatecznie najwyższe miejsce na podium zajął Kuba Broma (UKS Struga), drugi był klubowy kolega Kacper Waś (UKS Struga) a miejsce trzecie udało się zdobyć Frankowi Szumrze (Grom Złota Dama Poczesna).

Choć kategoria wiekowa OPEN była najmniej liczna, bo 15-osobowa, to tu rundy trwały najdłużej. Starsi w przerwach

między swoimi partiami obserwowali grę najmłodszych udzielając im zawodniczych porad. Także ta piętnastka stanowi naprawdę mocną grupę, której przedstawiciele wielokrotnie zajmowali miejsca na podium na Mistrzostwach Polski.

Pierwsze trzy miejsca na rozgrywkach w Strudze zajęli w kategorii OPEN: Łukasz Kosobudzki (Mazovia Mińsk Mazowiecki), Paweł Suchecki (UKS Struga) oraz Mateusz Nicyporuk (UKS Roszcada Lipno), a trojgiem najlepszych zawodników do lat 16 byli kolejno: Karol Cichocki (LKS Olymp Błonie), obecny wicemistrz Europy oraz Bogdan Bańkowski (UKS Struga) i Martin Banaszek (UKS Struga).

Następne rozgrywki Grand Prix Mazowska w Warcabach odbędą się 17.10.2015 w miejscowości Stojadła koło Mińska Mazowieckiego. Zachęcamy więc do uważnego śledzenia poczyną naszych graczy!

Odkrywamy historię II wojny światowej w mareckich lasach

Pewnego razu spacerując w okolicach jeziora Kruczek i oglądając jego piękne krajobrazy natknąłem się na rzecz, której się kompletnie nie spodziewałem. A mianowicie w małym, bagnistym kiedyś dołku, nieopodal pomnika pomordowanych na Kruczku, znalazłem łuskę oraz jej czubek, które leżały obok siebie.

Dariusz Chmielewski

Wygląd naboju wskazywał na to, że jest to już niegroźna amunicja od Mauzera, broni, której używali Niemieccy okupanci podczas II wojny światowej. Nigdy nie spodziewałem się, że po tylu latach coś jeszcze się tam zachowało. Tegoroczna susza jednak dała się we znaki i na wyschniętym odcinku niegdyś znajdującego się tam jeziora wyłoniły się materialne ślady po II wojnie światowej.

Prawdopodobnie łuska pochodzi z tego strasznego okresu, kiedy to 30 lipca 1944 r. niemieccy okupanci rozstrzelali mieszkańców Marek, Pustelnika, Strugi i Zielonki. Nie wiadomo dokładnie ilu z nich zabito, jednakże szacuje się, że zginęło ich wówczas od 60 do niemal 150 osób. (Do dziś żyją świadkowie tamtych wydarzeń m.in. Pani Wanda Jędrzyak z domu Kostrzewa.) W trakcie dalszych poszukiwań znalazłem również inne łuski oraz aluminiowy kubek, który prawdopodobnie również pochodzi z tamtego okresu. Amunicję obejrzał ekspert, który stwierdził, że rzeczywiście są to już niegroź-



ne pozostałości po II wojnie światowej, a sama łuska kalibru 7,92x57 pochodzi z zakładu HASAG Hugo Schneider A.G. Werk Altenburg. Rok produkcji 1938.

Znalezisko zostało zabezpieczone, sfotografowane i opisane oraz zostanie przekazane do kolekcji, która w przyszłości zostanie wyeksponowana w Muzeum Marek.

WWW.SAMEJUDO.PL WWW.WMZJUDO.PL

OTWARTE MISTRZOSTWA MIASTA MARKI W JUDO
pod Patronatem Burmistrza Miasta Marki

25 PAŹDZIERNIKA 2015
HALA SPORTOWA Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Dużej 3 w Markach

OTWARCIE ZAWODÓW
GODZ. 9:45

KATEGORIE WIEKOWE
2003 - 2009

GO WYGRANIA: DIPLOMY, MEDALE, NAGRODY RZECZOWE!

ZAPRASZAMY!!!

Gość Honorowy Turnieju
PAWEŁ NASTULA
MISTRZ OLIMPIJSKI Z ATLANTY 1996,
DWUKROTNY MISTRZ ŚWIATA,
TRZYKROTNY MISTRZ EUROPY,
TRZYNASTOKROTNY MISTRZ POLSKI

ORGANIZATOR GŁÓWNY: MIASTO MARKI WSPÓLORGANIZATORZY

MARECKI ŚRODEK KULTURY im. Tadeusza Łutynskiego

2015 – ROK św. JANA PAWŁA II

zaprasza

w niedzielę, **18.10.2015, o g. 17.00**
na teatralny, poetycko-muzyczny SPEKTAKL

w HOLDZIE św. JANOWI PAWŁOWI II

CO MOŻE JEDEN CZŁOWIEK
Jana Nowickiego

Artyście towarzyszyć będą muzycy: CEZARY CHMIEL – syntezatory; MAREK STRYSZOWSKI – saksofony, flet prosty; TOMASZ KUDYK – trąbka.

uroczystość uświetni prezentacja wystawy
KRONIKARZE PISZĄ... CHRZEST POLSKI
z kolekcji Justyny Polakowskiej

Marki, ul. Fabryczna 2, tel. 22 781 14 06, www.mokmarki.pl, wstęp wolny

REKLAMA

REKLAMA
W KURIERZE
MARECKIM
727 517 725

Marcovia z nowym trenerem

Marcovia z wielkimi nadziejami przystąpiła do zmagania w lidze okręgowej. Praktycznie bezproblemowy awans z „A” klasy sprawił, że w klubie coraz odważniej zaczęto myśleć o grze w IV lidze. Z tego względu letnie okienko transferowe przy Wspólnej 12 było bardzo gorące. Do drużyny Piotra Redla dołączyło wielu zawodników, których umiejętności pozwalały patrzeć z optymizmem na zbliżającą się wielkimi krokami inaugurację sezonu 2015/2016.

Marcin Boczoń

Od rundy jesiennej w barwach Marcovii mogliśmy zobaczyć m.in. Dominika Ochmana (Huragan Wołomin), Piotra Bieleckiego (GKS Dąbrówka), Tomasza Piórkowskiego (ostatnio MTS Marcovia), Damiana Krasiewicza (KS Łomianki), Dawida Sawickiego (Hutnik Warszawa), Bartłomieja Świniarskiego (ostatnio Unia Warszawa) i Tomasz Buczka (OKS Otwock). Dobrą informacją było również pozyskanie na mocy transferu definitywnego Tomasza Byłaka, który od kilku sezonów jest najlepszym strzelcem naszej drużyny. Po stronie ubytków widniały zaledwie dwa nazwiska – Mateusza Wilczyńskiego (wypożyczony do Victorii Zerzeń) oraz Damiana Pacuszki (ostatecznie wznowił treningi we wrześniu).

Długo wyczekiwany mecz z Radością nie zawiódł. Marcovia była zdecydowanie lepsza od swojego pierwszego rywala, ale mimo wielu doskonałych okazji wygrała zaledwie 2:1 po bramkach Dominika Ochmana i Tomasza Byłaka. Nasz zespół kończył mecz w „10” po czerwonej kartce dla Łukasza Bestrego. W końcówce spotkania miejsce między słupkami zająć musiał nominalny obrońca – Rafał Piwko, który okazał się bohaterem inauguracyjnego pojedynku w lidze okręgowej.

Niestety kolejne cztery spotkania z rzędu zakończyły się porażkami Marcovii. W starciach z Gromem Warszawa, Dębem Wieliszew oraz rezerwami Legionovii Legionowo nasi zawodnicy nie zdobyli nawet bramki. Po tych meczach podjęto decyzję o zwolnieniu Piotra Redla. Tymczasowym trenerem został Łukasz Zalewski, który poprowadził



Mariusz Rogalski kapitan Marcovii w wygranym meczu z Sokółem Serock (2:0)

Marcovię do zwycięstwa z Legionem Warszawa (3:2). Zwycięskie trafienie zanotował wypożyczony z GKS-u Dąbrówka – Piotr Bielecki. Po tym zwycięstwie stery w pierwszej drużynie przejął Konrad Kucharczyk, który w przeszłości pracował m.in. w GKP Targówek i Hutniku Warszawa. Nowy szkoleniowiec Marcovii nie mógł sobie wymarzyć lepszego debiutu na ławce trenerskiej. Okazało zwycięstwo z rezerwami Wilgi Garwolin (7:0) wyraźnie podbudowało naszych zawodników, którzy tydzień później pokonali na ciężkim terenie Sokół Serock 2:0. Niestety ostatnie ligowe spotkanie z AGAPE

Białoleka zakończyło się porażką 1:3. Jedyne trafienie dla Marcovii zanotował w ostatniej akcji meczu Adrian Rowicki.

Po dziewięciu kolejkach podopieczni Konrada Kucharczyka zajmują 9 miejsce w tabeli. Miejmy nadzieję, że nasza drużyna zakończy rundę jesienną na znacznie wyższej pozycji. Na pewno Marcovię jest na to stać zwłaszcza, że zespół pod wodzą nowego trenera zrobił wyraźny progres. Informacje na temat naszej drużyny można znaleźć na stronie www.marcovia-marki.pl oraz na profilu Marcovii na portalu Facebook.

REKLAMA

INFORMACJA

REKWAR
reklama
wizualna
reklamy świetlne litery przestrzenne
reklamy na pojazdach i t.d.

wydruki
wielkoformatowe

www.rekwar.com.pl

REKWAR Drukarnia Wielkoformatowa s.c.
ul. Wysockiego 15b
03-371 Warszawa

tel. 22-331-89-11
biuro@rekwar.com.pl

REKLAMA

KLIMATYZACJA

NAPRAWA

NAPEŁNIANIE

ODGRZYBIANIE

SOBCZAK

Auto-serwis

www.sobczak.net
kom: 501 391 087

Marki
ul. Legionowa 29

REKLAMA

KAMPOL S.J.
PRODUCENT
SZCZEK
HAMULCOWYCH

www.kampolsj.com

**USŁUGI
CIĘCIA LASEREM**

Zakład produkcyjny 07-202 Wyszków, Kamieńczyk, Pl. Sportowy 10
Tel. +48 29 74 117 19, Fax +48 29 74 117 24, e-mail: biuro@kampolsj.com

REKLAMA

Ryńscy
Development Sp.j.

Dwupoziomowe mieszkania
z poddaszem i ogrodem

Marki, ul. Żeromskiego

tel. (22) 771 21 21, 692 065 918
www.rynscy-development.pl

mieszkania o powierzchni
73,39 m²

MIR-BUD BIS
MICHAŁSKI BRZOZOWSKI Sp. Jawna

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH**

WYKOPY

ZAPEWNIAMY TRANSPORT HDS

05-220 Zielonka
ul. Krótka 2
róg ul. Wolności
www.mirbud-bis.waw.pl

tel./fax: 22 781 05 13
tel. 604 962 981
tel. 602 128 623
biuro@mirbud-bis.waw.pl

Najsilniejszy człowiek w mieście

Rozmowa z Grzegorzem Wiśniewskim, wielokrotnym uczestnikiem międzynarodowych mistrzostw Polski Strongmanów, zawodnikiem Federacji Strongman Team Poland, nowym mieszkańcem Marek.

Tomasz Paciorek

Panie Grzegorzu, skąd wzięła się u Pana pasja do sportu?

- Kiedy miałem 13 lat zacząłem interesować się kulturystyką. Dużo czytałem, zbierałem plakaty o zawodnikach. Wraz z moim najbliższym kolegą zaczęliśmy trenować w domu. Zobaczył nas mój sąsiad, który był kulturystą. Zapisał nas na siłownię i tam zacząłem już ćwiczyć pod okiem trenerów. Na tej siłowni był również sprzęt do ćwiczeń dla strongmanów. Spróbowałem i spodobało mi się to jeszcze bardziej niż kulturystyka... i tak to się zaczęło. W wieku 18 lat ważyłem już 99 kg. Byłem mocny, wielki i miałem ogromną ambicję. Moim marzeniem było zostać strongmanem.



Grzegorz Wiśniewski podczas zawodów

Kiedy zgłosił się Pan na pierwsze w swym życiu zawody strongmanów?

- Moje pierwsze zawody, w których odniosłem sukces odbyły się w Warszawie w Parku Skaryszewskim w dniu 22 lipca 2006 roku. Później niemal każde zawody, w których brałem udział przynosiły kolejne sukcesy. Od 4 lat jestem członkiem Federacji Strongman Team Poland. W 2014 r. zdobyłem 3 miejsce na Międzynarodowych Zawodach Strongmanów w Nowym Sączu i Kaliszu oraz w tym roku 3 miejsce w Ząbkach. Przede

mną kolejne zawody i liczę, że również i kolejne zwycięstwa.

Skąd u Pana Taka „krzepa”?

- Kiedy miałem 13 lat w ciągu jednego roku urosłem 15 cm. Zauważyłem, że jestem dużo wyższy i silniejszy od moich rówieśników. Zaczęłem trenować. Po wielu latach ćwiczeń doszedłem przy wzroście 190 cm do 150 kg wagi ciała. Trenuję 6 razy w tygodniu po około 3 godziny. Jest to typowy trening dla strongmanów. Przerzucanie opon czy metalowych

walijek należy do najskuteczniejszych treningów. Jednakże oprócz siły bardzo ważna jest technika. Nad tym cały czas pracuję i na każdym treningu ją udoskonalam.

Wiem coś o tym. Byłem jednym z organizatorów zawodów w siłowni na rękę -Marki Armwrestling Cup 2015 r.

- To zapewne zauważył Pan, że wygrywali niekoniecznie największy i najlepiej zbudowani. W siłowni na rękę technika jest kluczem do sukcesu.

Oczywiście siła ramion też musi być odpowiednia. Sukces to ciężka praca i odpowiednia dieta najlepiej wysokobiałkowa ze sporą ilością węglowodanów.

Panie Grzegorzu skąd wzięła się pomysł zamieszkania w Markach?

- Moje rodzinne miasto to Maków Mazowiecki, ale dziś mieszka się tam, gdzie jest praca i tam gdzie łatwiej jest żyć no i tam gdzie mieszka rodzina.

Rodzina...?

- Tak, moje życie prywatne trochę się nie poukładało. Była żona wyprowadziła się właśnie do Marek. Mamy wspianego syna Aleksa i to właśnie dla niego przeprowadziłem się tutaj, by widywać go jak najczęściej. Aleks to moja największa miłość, to mój ukochany synek. Oczywiście mam też dziewczynę -Ulę. Kocham ją i planujemy spędzić ze sobą przyszłość.

A właśnie... czy syn nie chce pójść w ślady ojca?

- Aleks ma teraz 6 lat i częściej chodzi ze mną na siłownię niż na plac zabaw. Na razie bardziej się przygląda na moje ćwiczenia niż sam ćwiczy, ale np. podnosi już pusty gryf. Oczywiście tak jak i inni chłopcy lubi wy-

biegać się na boisku, trenuje też piłkę nożną. Jest niesamowity i wspaniały. -Tak jak jego tata... (śmiej T.P.)

Panie Grzegorzu mówił Pan, że jest Pan także społecznikiem.

- Tak, bardzo lubię pomagać innym. Zawsze można na mnie liczyć.

Czy kiedy znajdzie Pan czas mógłby Pan zorganizować pokaz strongmański dla mieszkańców Marek?

- Oczywiście, że tak. Macie tu... (uśmiech G.W.) mamy tu sporo obiektów sportowych. Możemy zorganizować pokaz, a może nawet i zawody strongmańskie. Zależy mi, aby młodzież ćwiczyła tężyznę fizyczną. Jest to ważne nie tylko dla zdrowia ogólnego, ale też i dla psychiki. Szczególnie teraz kiedy młodzież mnóstwo czasu spędza z tabletem, komputerem czy komórką w rękę.

Cieszymy się, że jest Pan naszym mieszkańcem, mamy nadzieję, że jeszcze wiele o Panu usłyszymy. Redakcja Kuriera Mareckiego życzy Panu samych sukcesów w zmaganiach strongmanów, a synkowi Aleksowi wytrwałości i także wielu osiągnięć sportowych.

Dziękuję za rozmowę

Prof. Żaryn w Markach

W dniu 8 października 2015 r. w gościnnym Mareckim Ośrodku Kultury przy ul. Fabrycznej 2 odbyła się prelekcja prof. Jana Żaryna pt.: „Polska polityka historyczna na dziś. Dlaczego jest potrzebna?”

Tomasz Paciorek

Punktualnie o godz. 18.00 sala Mareckiego Ośrodka Kultury wypełniła się po brzegi. Przybyłych na prelekcję gości i mieszkańców naszego miasta przywitała jak zwykle ciepło i serdecznie gospodyni MOK Pani dyrektor Krystyna Klimecka, a następnie prezes Stowarzyszenia „MARKI-PUSTELNIK-STRUGA” -Zbigniew Paciorek, współorganizator spotkania. Wykład rozpoczął przedstawieniem wiersza Jana Lechonia pt.: „Rejtan”. Poezję wyrecytowała Pani Bogusława Sieroszevska regionalistka, artystka i miłośniczka historii Marek.

Następnie rozpoczęła się prelekcja. Prof. Jan Żaryn opowiadał o polityce historycznej naszych sąsiadów, Rosji i Niemiec oraz o potrzebie budowania polskiej polityki historycznej. Jednakże to, co zwróciło największą uwagę wszystkich zebranych to przesłanie o miłości do naszej Ojczyzny, która jest obowiązkiem każdego Polaka. Wielokrotnie wykład przerywano gromkimi brawami. Na zakończenie spotkania ponownie wiersz wyrecytowała Pani Bogusława Sieroszevska. Tym razem była to autorska poezja pt.: „Pieśń o Małym Rycerzu” -poświęcona śp. Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu. Odśpiewano również hymn państwowy.

Prof. Jan Żaryn - historyk, zajmujący się w szczególności historią rzymskokatolickiego kościoła w Polsce w XX w. Wykładowca akademicki - Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Redaktor naczelny miesięcznika historycznego „w Sieci Historii”, był



dyrektorem Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, przewodniczącym Komisji Historycznej Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów, przewodniczącym Komitetu Budowy pomnika Narodowych Sił Zbrojnych w Warszawie.

Za swoją działalność naukową, publicystyczną, edukacyjną i społeczną odznaczony wieloma nagrodami i medalami: min. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W najbliższych wyborach parlamentarnych kandyduje do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z list Prawa i Sprawiedliwości.

Lekaro po raz kolejny w ogniu krytyki

Lekaro obsługuje nasze miasto od początku obowiązywania „ustawy śmieciowej”. Choć bywały okresy spokojnej współpracy, to jednak najczęściej mieszkańcy krytykują firmę z Glińki. We wrześniu doszło do kolejnego przesilenia.

Bogdan Choroś

Miasto rozpoczęło współpracę z Lekaro z banalnego powodu - byli najtańsi. Dość powiedzieć, że kilka miesięcy później wygrali przetarg w Warszawie proponując trzy razy wyższą stawkę. Taniaść odbijała się jednak markowianom czkawką. Dysponując ograniczoną flotą firma wolała w pierwszej kolejności obsługiwać większy kontrakt. Przez to w Markach odpady były odbierane nieterminowo, a nawet zdarzało się, że wcale. W efekcie urząd naliczył firmie ponad 11 000 złotych kary. Teoretycznie mała kwota podziałała, niestety tylko na parę tygodni. W tym czasie Urząd regularnie przypominał o konieczności zgłaszania reklamacji przez internetowy formularz. To jest bardzo ważne, ponieważ takie zgłoszenie trafia bezpośrednio do systemu i jest podstawą do naliczenia kary.

Jesienią 2014 roku rozstrzygnięto drugi przetarg. Z jednej strony władze odniosły spory sukces - dzięki odpowiednio przygotowanej dokumentacji udało się utrzymać stosunkowo niskie stawki dla miesz-

kańców, a z drugiej firma Lekaro wygrała w dwóch z trzech sektorów (Marki Centralne obsługiwane są przez Tonsmeier Błysk z Otwocka) co wzbudziło niepokój.

Rzeczywiście, o ile firma z Otwocka nie sprawia większych problemów to markowianie konsekwentnie zgłaszali uwagi do pracy Lekaro. Masowe reklamacje nie przynosiły oczekiwanego rezultatu, dlatego 16 września mieszkańcy zorganizowali spotkanie z Radosławem Bartosikiem, zastępcą burmistrza. Podczas rozmowy mogli dowiedzieć się o najczęstszych przyczynach problemów. Marki są obsługiwane przez różnych pracowników, którzy nie zawsze znają teren i z tego powodu wolniej poruszają się wśród mareckich ulic. Miasto regularnie kontroluje firmę i nalicza kary - 50 zł od każdej reklamacji, jeśli nie zostanie uwzględniona w ciągu 24 godzin. Następny przetarg rozstrzygnięty zostanie dopiero pod koniec przyszłego roku. Pytanie czy znów wygra w nim firma, która regularnie zawodzi mieszkańców?

Wspólnota
Samorządowa



POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO

Stużymy ludziom, nie partiom!